

zasłużonego szefa sztabu towarzyszyło serdeczne przemówienie gen. Puchalskiego, który podniósł nader poważną pracę, niezmordowaną wytrwałość i niezwykle oddanie się odznaczonego sprawie Legionów.

Jego to jest w znacznej mierze zasługą, że ochotni-

„Fala wojenna — stwierdza memoriał — jaka w latach 1914 i 1915 przeszła przez ziemie polskie, będące już po pośrednim już bezpośrednim terenem walk, pociągnęła za sobą ruinę setek tysięcy siedzib ludzkich.

Z ogólnej ilości budowli (trzy miliony sześćset

Tymczasem jednak ludność, skutkiem kataklizmu dziejowego pozbawiona dachu nad głową, wszędzie tam, gdzie pozostała na swoich miejscach, odruchowo dąży do odbudowania zniszczonych siedzib.

Szczególniej miasta i miasteczka, które stosunkowo ucierpiały najwięcej, jak również większa wła-



Na wschodnim froncie: Jenerał Rozwadowski (X) przy pierwszej dywizji ciężkich haubic na pozycji.

cza formacja militarna w ciągu tak krótkiego czasu dorównała najzupełniej regularnym wojskom i w technicznym wyszkoleniu bojowym w niczym nie ustępuje swym starszym kolegom fachowym.

Uroczyste półkole oficerów, towarzyszących dekoracji, łączyło się z komendantem w życzeniach, by zasłużony szef sztabu w dalszej owocnej pracy dla dobra Legionów nie raz jeszcze był przedmiotem odznaczenia za rzetelne zasługi i narodową służbę.

Wojna w Polsce.

Pewne pojęcie o ogromie zniszczenia, spowodowanego wojną na ziemiach polskich, daje memoriał, złożony generał-gubernatorowi warszawskiemu przez Radę Główną opiekunów.

tysięcy) według obliczeń przybliżonych, prawie dwaście procent już nie istnieje zupełnie, dwadzieścia pięć procent jest nie do użytku, a oprócz tego znaczny procent wymaga gruntownego remontu.

Cała ta ruina powstała albo skutkiem walk artyleryjskich, albo wypadkowych pożarów w związku z działaniami wojennymi, albo skutkiem burzenia wywołanego koniecznością strategiczną lub z innych przyczyn.

Straty te wynoszą sumy olbrzymie, jeśli bowiem wziąć pod uwagę, że wartość ogólna budowli ubezpieczonych od ognia wynosiła w Królestwie Polskim 1,120.000.000 rsb., otrzymamy cyfry bardzo poważne, które jednak ściśle ustalić będzie można dopiero wtedy, gdy podejmowane obecnie prace szacowania strat i szkód wojennych zostaną ukończone.

sność ziemską, o ile mają po temu możność materialną, biorą się do odbudowy. Niemniej i ludność wiejska, o ile tylko zdobywanie materiału budowlanego nie przedstawia nieprzewidywanych trudności, również skwapliwie stara się odbudować.

Najmniej stosunkowo ucierpiały większe miasta, jak Lublin, Kielce, Warszawa, ale i tam nie obeszło się bez strat w budowlach i w życiu ludzkim. Ciekawy opis walk o Warszawę daje Sven Hedin w swej książce „Na Wschód“.

Dziwny nastrój — pisze autor — panował w Warszawie, gdy w dniu 6 sierpnia, to jest nazajutrz po upadku tego miasta, tam przybyłem. W straszliwym ścisisku ludzi na ulicach nie było można zauważyć śladu podniecenia, albo pośpiechu. O istnieniu wojny przypominały jedynie kolumny trenów, posterunki wojskowe przed pewnymi budynkami, maszerujące



Na wschodnim froncie: „Turecka bateria“ (armaty wykonane przed wojną w zakładach austriackich dla Turcyi) na pozycji pierwszej dywizji ciężkich haubic.